

Polacy w szczególny sposób potraktowani zostali w wieku XX, a wyjątkowej próbie poddani zostali w okresie II wojny światowej (1939-1945). Ludobójcza polityka reżimu nazistowskiego i sowieckiego oraz czystki etniczne organizowane przez nacjonalistyczne ugrupowania ukraińskie spowodowały, że podstawowym celem przeciętnego Polaka było zachowanie życia, przetrwanie w nieludzkich czasach. Nieliczni tylko mieli możliwość podejmowania czynnego oporu lub uczestniczenia w konspiracji antyhitlerowskiej i antykomunistycznej.

Będąc ofiarą Polacy zmuszeni zostali jednocześnie do bycia świadkiem mordu o jakim nie słyszał wcześniej świat. Na ziemiach polskich nazistowskie Niemcy utworzyły główny ośrodek eksterminacji ludności żydowskiej zamieszkującej Europę. W gettach, obozach pracy, w obozach śmierci, w innych miejscach, często do dziś nikomu nieznanymi, unicestwiono blisko 6 milionów Żydów.

Rząd Polski na emigracji i władze Polskiego Państwa Podziemnego w Kraju mord jednogłośnie potępiły. Zbrodniarzom niemieckim zapowiedziano surową karę. Własnych zdrajców i kolaborantów, o ile istniała taka możliwość, starano się karać natychmiast. Na różne sposoby starano się alarmować opinię światową. Specjalny wysłannik Rządu Polskiego, Jan Karski, objeżdżał świat prosząc o interwencję. Domagano się działań powstrzymujących III Rzeszę.

Pomimo własnej trudnej sytuacji, zagrożenia karą śmierci i ogromnego ryzyka, znaleźli się pod okupacją Polacy, którzy gotowi byli dla ratowania bliźniego zaryzykować życie własne i najbliższych. Pomocy udzielano indywidualnie oraz w sposób zorganizowany czego przykładem powstanie „Żegoty” (1942) czy Rady do Spraw Ratowania Ludności Żydowskiej w Polsce (1944). Wśród najbardziej znanych członków akcji Pomocy znaleźli się m.in. Zofia Kossak-Szczucka, Wanda Krahelska-Filipowicz, Irena Sendler, Lucjan Grobelny, Henryk Woliński, Ferdynand Arczyński, Władysław Bartoszewski, i wielu, wielu innych.

Szczególne miejsce wśród nich zajmują ci Polacy, którzy za swą bohaterską postawę zapłacili represjami a nawet życiem. Ilu ich było nie dowiemy się nigdy, podobnie jak nigdy nie poznamy już dokładnej liczby wszystkich Pomagających. Bez wątplenia jednak nie było ich mało. Świadczą o tym nazwiska wielu rodzin polskich, których jedyną winą było to, że chciały ratować żydowskich współobywateli. Należą do nich m.in. Michał Kruk z Przemyśla, Katarzyna Kazimierczak z Radomia, Roman Blum i Franciszka Budziaszek-Resich z Krakowa, Ignacy Skorupko oraz Józef Krawczyk z żoną i 9-letnim synkiem z Boisk, rodzina Baranków z Siedlisk, ośmioosobowa rodzina Ulmów z Markowej, rodziny Deców, Lewandowskich i Kusków z Pantalowic, 19 mieszkańców Woli Przybysławskiej, 33 mieszkańców Rekówki i Ciepelowa, i wielu, wielu innych o których informacje mogą Państwo znaleźć na tej stronie. Zdarzało się, iż Polacy ginęli za pomaganie Żydom także poza granicami Kraju, jak Henryk Sławik, który akcję ratunkową prowadził na Węgrzech.

Zainteresowanie tymi cichymi bohaterami pojawiło się zbyt późno. Pomagający i represjonowani za Pomoc żyli i umierali w milczeniu. W Izraelu rozpoczęto ich upamiętnianie 20 lat po wojnie. Udało się odznaczyć tylko niewielki procent wszystkich zasłużonych, w sumie jednak ponad 6 tys. osób, najwięcej w Europie. W Polsce zaczęto doceniać Pomagających dopiero po 60 latach. Sytuację utrudniała komunistyczna „żelazna kurtyna” w Europie i brak wiedzy o akcji [Instytutu Yad VaShem](#). Także zwykła skromność nie pozwalała wielu ubiegać się o tytuły za ratowanie ludzi. Do dziś są tacy, którzy honorów i odznak nie chcą twierdząc, że nie robili nic nadzwyczajnego, bo pomoc człowiekowi jest obowiązkiem każdego...

Mamy nadzieję, że informacje tu zawarte, choć wymagające wielu jeszcze uzupełnień i stanowiące zaledwie pierwszy etap dalszych prac, spotkają się z Państwa zainteresowaniem. Liczymy też na Państwa [pomoc](#).